

01019

65

akt. D.K.M.W. III/1 L. 42

Protokol przesłuchania świadkaWarszawa dnia 30 stycznia 1946r.

Sędzia Okręgowy Sędzcy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie

Helena Lewńska delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemiec-

kich przesłuchiwała nizej wymienionego w charakterze świadka. Po poprzedze-

niu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o

znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na podstawie art.

109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan GrabowskiData urodzenia 25-I 1911 r.Imiona rodziców Franciszek i Franciszka z PiotrowskichZajęcie handlujący

wystawca i odwiatowca w mieście warszawskiej

właściciel węgiersko-rosyjskiej

miejsc zamieszkania: ul. Grochowska nr. 21 m. 1

Kształcić się w Warszawie

w czasie powstania warszawskiego 1944 r. mieszkałem w Warszawie

w ulicy Wolskiej nr 123, dom był duży około 50 cm. powierzchni.

W tym czasie powstania na ulicy Wolskiej naszego domu nie było

żadnych, stąd było strasznie i wtedy nie mieliśmy przedziwnych ulic

i odmiennych domów i ludzi, o ile uboi się powstania. W dniu 5 sierpnia

1944 r. pomiędzy godzinami 10 a 11 r. spadło na podwórko naszego

domu około 100 kilogramów ^{węgierskich} i austriackich ^{ustaw} żelaznych, spadło

od podwórka, na ulicy Wolskiej aż do kuchni, która miała się w ogóle

wlicy walskiej prawie wszystkie domy. Wszyscy byli
 ubożsi, mieli rzemieślniczy menażery, i korabiny
 z bagnietami, a także granaty. Na podwórku wstali by
 wychodzić z domu. Wyszli mężczyźni, kobiety i dzieci i
 wszyscy wstali przedem i na plac obok muru. Ja w międzyczasie
 razem z innymi Franciszek Grabowski l. 33 i córka Józefa
 l. 4 i ojciec i matka. Wszyscy 5 miernicy. Na placu
 przed murami padł mur by się wszyscy potoczyli na ziemi.
 Z jednego domu grupa zawięta około 500 ludzi.
 W chwili gdy ja z rodziną dobiegłem przed mur, na placu
 już leżeli ludzie, czy byli to Niemcy czy jednego domu
 czy z innych domów tego nie wiem. Gdy już leżałem
 zobaczyłem i jest uboższy na podwórku korabiny
 menażery na placu po spalonym domu, w odległości
 około 5 do 10 m. od leżących ludzi. W pierwszej chwili
 Niemcy zaczęli strzelać i korabiny menażery
 z korabiami zaczęły, a także zaczęły strzelać i tłum
 leżących ludzi. Po jakimś czasie strzelanie
 ustało, zobaczyłem i Niemcy przepędzili naszą grupę
 ludzi, strzelałem i z parą przepędzonych ludzi usiłowałem
 spytać "z którego domu jesteście", ale nie otrzymałem odpowiedzi
 i nie wiem z jakiego domu Niemcy wstali przepędzili.
 Te ostatnie zawięte grupy przepędzone nie ruszyły.
 Ludzie ci potoczyli się na plac i na nowo rozpoczęła się
 strzelanina, która trwała z przerwami do późnej
 poranku, czyli do konjunktury 6-cy godzin. Po chwili
 drugi raz zawięto Niemców. Sam samemu nie
 byłem, ale i inni i dzieci wstali zawięci. Strzelanie
 jak zawięto Niemców by było około 5-cio strzelanin
 synów, który pisał, razem przepędzili i dzieci
 niczego. Widziałem i wstali wstali zawięci: strzelanie
 Jan Grabowski

4020
66

Macias, dorozce domu gdzie mieszkalem i losowal
 akuszenie Michalowskiego, Keller (kobieta), Pawlowski,
 Kellens - fasciciel myslow. Wiecej wyspowiedzi nie zawierajacym.
 Ja przez udawaniem zabitych, po jakimis czasie strzelanina wstata
 przydziny i audonni chodili pomiedzy krzaczami i dobijali
 jence i jacych, jak jui rozstrzelany, ja mnie dmy rany puredy
 i audonni. Potem zabacz stymatem rozmuoz, po palciu, myslatem
 w i audonni jui odentli, jednawie rozstrzelany ze, i to, to palscy
 robotnicy przypadli przy Niemco, zbracaj, walicci i starosci
 pomordowanycch. Po pierwszym czasie ta sama partia robotnikow
 wrocila by zbierac trupy, ze nimis ni i audonni i wazni
 dobijali ludzi, ktorych nie poranzyli lub o mney sposob ocalili
 w rzy. Potem wstymatem i robotnicy palscy wstaj, by ufo
 jence i jacy wstaj, ze jui nie bedzie zabity, ze przyjechali
 jalis Niemiec i przypiorli dani rozmuoz. Ja nie uwazujacym
 wewazaniu i bratem uodal, do chwili gdy robotnicy
 wozacy trupy przynli by i mnie zabrac; - wtedy wstymatem
 wiaztem rarem z robotnikowmi trupa do Niemcowa, i
 zabitem to ai rozstrzelanie roboty. Trupy wozili
 na dwie kupy, woztem trupy do zuroku. ^{zabitem} ~~zabitem~~
 miały drugie okolo 20 m, drugi 15 m, trzeci
 okolo 10 m. Wysokosci do 1 1/2 m. (tak wysoce jak murus
 bylo wozenie.) Po odjezdzie Niemca ktory podobno przypiorli
 murus by rozstrzelac rozmuozowia polowem, gdy ja
 woztem trupy, i dalnym czasie ze robotnikowmi wozacy
 trupy, chodili i audonni i dobijali jence i jacych.
 z zuroku partia robotnikow wozacych trupy do
 ktorej ja nie przydzycytem i audonni poprowadzili przy
 wiez, zbracajac pod gora Jowinickiego, gdzie bylo jence
 wozacy trupas nini przed murus, myslaj ze musylo byc
 trupas wozacych 2000. z jacych trupas porużtem

administratore domu Kamierowa przy ul. Wolskiej
 nr. 129 w tym czasie, wówczas administratorem nie wiem.
 Później w 1945 r. ktoś mi mówił iż pod powodem Sowińskiego
 byli rozstrzelani nie wiadomo dom Kamierowa, a także
 z ulicy Elekcyjnej i domu t. zw. "cegelnie" na rogu ulicy
 Wolskiej i Elekcyjnej. Pod tym domem wtedy gdy usiłem
 wstąpić, widziałem i nie wiem z kich były jmi spalone.
 Wtedy wędrowałem do domu Sowińskiego na 2 kupy.
 Przewodnikiem do ciemnej nocy, bo nie widziałem
 właściwej drogi, stał wstąpiłem fizycznie odprowadzić
 do wsiada do Kamierowa, gdzie wstąpiłem cota noc.
 Marcin i autorem rozstał by 20 osób i stąd to
 nie odeszła do Wolskiej nie wiem wstąpił
 w domu Sowińskiego. Potem między innymi chęć
 zobaczyć jence wój, rodzinę. Praca przy rozrębieniu
 wstąpił wstąpił kam jence 3 godziny. Stoję w domu
 Sowińskiego były wprost 1 1/2 metra / ja nie wiem było
 rozrębienie, stąd wstąpił wstąpił o średnicy 25 metra
 murejowej. Później wstąpił nie widziałem! Po powrocie
 do Warszawy w 1945 r. widziałem na tych miejscach
 ślady paleniska i leżące obok w domu w jednym
 miejscu to rozrębienie. Po rozrębieniu nie wiem wstąpił
 w domu Sowińskiego, na tej grupie nie wiem rozrębienie
 do wsiada do Kamierowa, stał w dniu 6 sierpnia 1944 r.
 wstąpił odstawienie na pięno do oboru karczowego
 w Pruszkach, stał do Wrocławia. W dniu 5 sierpnia 1944 r.
 wstąpił w wstąpił do Kamierowa opóźnienie 3 kupy
 wstąpił domu: Witosa, Elekcyjnej, ran obok ul. Chłodnej
 ul. nr. 32, Helena Selińska, ran rozrębienie w biuro
 kolejowym przy ul. Armistycznej, 3-iej nocy wstąpił
 Jan Grabowski

adresu mi resan. Wypisuje to roboty byly w czasie
prezencji przed kuriami, przycygn ja mi kuria w kurii
staby na wiosnie by wlozono rzy podawit to, poniewaz
robocy nie byly jui robicy. Odczytano
dokumenty: srodek "SS uslow" "robac" "ch"

01/21
67

wypisano "Mennecich" "Jolen" "Lupa"
prezencja "5" "33" "500" "robota" "P."

Tom Grabowski

Dochodowa resencja in z Lotawia rozbitem uciwowany
rarem z partia 160 Polaku do pracy przy okopach t.24.
Rudolfsdorf, gdzie przebywalem do 20-1 1945 r.
W lagrze zdarzylo sie, ze jeden z robotnikow odredt od
pracy gdzie na wiez, zaus woz, niemy zostawili bicie
wybrali dwuch innych robotnikow Polaku, ubrany w szary
bic uciwowany; poniewaz ci dwaj byli podobni do stabs,
niemy wybrali dwuch nowych robotnikow, by byli z usla
tych dwuch robotnikow co bili w stabs. Sam przy tym
nie bytem obecny, ale opowiadali mi wladcy. W lagrze
zawsz jednemu dozorcyemu roz dzielnie rzy jacyms
222. Stabs na pracu robotnikow. Odczytano

Tom Grabowski
P.O. Zdzislaw Jurek